

Prawo

Ubezpieczeni tu i tam

12.05.2000, TM

PRACA W NIEMCZECH

Ważne orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości

Ubezpieczeni tu i tam

TOMASZ MAJOR RICHARD PIETRZYK MICHAEL WENDLER

Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu wydał istotne orzeczenie dotyczące pracodawców z krajów członkowskich WE. Być może wywoła ono pewne korzystne skutki również dla polskich eksporterów.

O kontrowersjach związanych z interpretacją polsko-niemieckiej umowy z 25 kwietnia 1973 r. o ubezpieczeniu społecznym pracowników wysłanych przejściowo na obszar drugiego państwa pisaliśmy 23 lutego.

Przypomnijmy: zgodnie z art. 4 umowy pracownicy wysłani do Republiki Federalnej Niemiec przez 24 miesiące podlegają przepisom polskim, czyli państwa wysyłającego. Ich pracodawcy odprowadzają składki na ZUS w Polsce.

Podleganie polskim przepisom o ubezpieczeniu społecznym ZUS poświadczą na wniosek pracodawcy na formularzu D/PI 101, wystawionym w języku polskim i niemieckim. Takie zaświadczenie przedstawiane jest niemieckim podmiotom zarządzającym ubezpieczeniami społecznymi pracowników.

Ostatnio niemieckie odpowiedniki polskiego ZUS kwestionują te zaświadczenia i stwierdzają obowiązek uiszczania składek na ubezpieczenie społeczne w Niemczech. Uważają, że zaświadczenia nie mają mocy wiążącej. W związku z tym dokonują - niezależnie od stanowiska polskiego ZUS - analizy sytuacji przedsiębiorstwa i samodzielnie stwierdzają obowiązek uiszczania składek na ubezpieczenie w RFN. Przedsiębiorstwo obciążone więc zostaje podwójnymi składkami, a temu umowa miała właśnie zapobiec. Ignorowane są przy tym całkowicie dokumenty wystawiane przez polski ZUS.

Taka praktyka dotknęła nie tylko polskich przedsiębiorców. Niemcy kwestionują także zaświadczenia wystawiane przez instytucje ubezpieczeniowe państw Wspólnoty. Spotkało to się z ostrą krytyką tamtejszych przedsiębiorstw wysyłających swoich pracowników do RFN. W końcu w sprawie wypowiedział się Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu.

Jego orzeczenie z 10 lutego tego roku dotyczy - rzecz jasna - zaświadczeń wydawanych pracownikom będącym obywatelami WE. Trybunał stwierdził, że jeśli zaświadczenie nie zostanie cofnięte albo uznane za nieważne, instytucja zarządzająca ubezpieczeniami społecznymi kraju, do którego pracownik został oddelegowany, musi uwzględnić, że przynależy już on do systemu ubezpieczeń społecznych swojego państwa. Niedopuszczalne jest orzeczenie przynależności do systemu ubezpieczeń społecznych kraju oddelegowania, a tym samym obowiązku uiszczania w tym kraju składek na ubezpieczenie. W uzasadnieniu orzeczenia Trybunał powołał się na konieczność wspierania i nieutrudniania obrotu gospodarczego między państwami członkowskimi WE, zwłaszcza wolnego przepływu usług i pracowników.

W jakim stopniu orzeczenie może wpłynąć na sytuację prawną polskich eksporterów usług budowlanych w RFN? W jego uzasadnieniu znajdują się pewne elementy, które mogłyby być przydatne w polsko-niemieckich stosunkach gospodarczych, dotyczące przede wszystkim konieczności wspierania i nieutrudniania obrotu gospodarczego między państwami członkowskimi WE, zwłaszcza wolnego przepływu usług. Współbrzmi to z preambułą do układu stowarzyszeniowego z 1991 r., w której mowa jest o dążeniu Wspólnoty do wprowadzenia instrumentów współpracy i pomocy gospodarczej w stosunkach z Polską, o stworzeniu przez Układ Europejski nowego klimatu dla stosunków gospodarczych, w szczególności dla rozwoju handlu, a także o przywiązaniu Polski i Wspólnoty do zasad wolnego handlu. Trudno jednak mówić o wspieraniu i nieutrudnianiu obrotu gospodarczego, gdy kwestionuje się wystawiane przez ZUS zaświadczenia.

Wprawdzie ciężko z samego układu stowarzyszeniowego wywodzić jakiegokolwiek prawo domagania się akceptacji od niemieckich instytucji dla zaświadczeń wystawianych przez ZUS, jednak postanowienia umowy polsko-niemieckiej należałoby interpretować w duchu układu, a także z uwzględnieniem jego celów.

Umowa nie przewiduje jakiegoś konkretnego trybu rozstrzygnięcia rozbieżności między instytucjami polskimi i niemieckimi, przewiduje za to uzgadnianie środków potrzebnych do

174
174

wykonywania umowy, wzajemne informowanie się o obowiązujących przepisach, wreszcie rozstrzygnięcie wszelkich trudności dotyczących stosowania lub interpretacji umowy (czyli m.in. wiarygodności zaświadczeń i zasadności ich wydawania). Instytucje obydwu krajów mają się komunikować, aby uzgadniać administracyjne środki stosowania umowy.

Na podstawie istniejących przepisów można by więc już teraz stworzyć dla przedsiębiorstw polskich czytelne mechanizmy, które chroniłyby je przed arbitralnością decyzji instytucji niemieckich. Wyobrazić sobie można przynajmniej dwie drogi osiągnięcia tego celu.

Pierwsza to obowiązkowe konsultacje niemieckiej instytucji kwestionującej zaświadczenia z oddziałem ZUS, który je wydał. Chodzi o to, by w decyzji ostatecznej - która, jeśli jest negatywna, oznacza negatywne skutki finansowe dla przedsiębiorstwa - brał także udział polski organ administracji. W ten sposób przynajmniej w jakimś ograniczonym stopniu będzie można zapobiec arbitralności decyzji. Konkretnie rozbieżności interpretacyjne między stroną polską a niemiecką mogłyby stać się przedmiotem dyskusji w istniejącej już lub specjalnie stworzonej polsko-niemieckiej grupie roboczej.

Druga droga to wypracowanie przez instytucje polskie i niemieckie precyzyjnych, czytelnych i co najważniejsze - jednolitych kryteriów wydawania i uznawania zaświadczeń. Ten postulat należałoby niewątpliwie adresować do instytucji polskich i niemieckich niezależnie od kwestii wspólnej interpretacji prawa ubezpieczeń społecznych.

W tej dziedzinie rola i możliwości prawnika doradzającego polskiemu eksporterowi są ograniczone. Opisane kwestie mają charakter bardziej polityczny niż prawny. Dlatego też to gremia polityczne, a nie prawnicy w procesach sądowych powinni rozstrzygać, jak są lub powinny być wykonywane założenia współpracy gospodarczej Polski z Unią Europejską.

Richard Pietrzyk i Michael Wendler są współnikami kancelarii adwokackiej Abrell-Wendler-Tremml w D?sseldorfie, Tomasz Major jest prawnikiem w kancelarii prawnej Abrell-Wendler-Tremml w Warszawie